

PRENUMERATA.

W Łodzi:	
Rocznik	rs. 6.
Półrocznik	„ 3.
Kwartalnik	„ 1 k. 50.
Miesięcznik	„ —, 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:	
Rocznik	rs. 8.
Półrocznik	„ 4.
Kwartalnik	„ 2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Maksymiliana B. W.
Jutro: Katedry św. Piotra.
Wschód słońca o godz. 7 m. 8. Zachód o godz. 5 m. 20.
Długość dnia godz. 10 m. 12. Przybyło dnia godz. 2 m. 15.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK ŁÓDZKI”

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Freundlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadsyłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz politem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częstych powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 2 miesięczne ogłoszenia, które nowo po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólnie 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

W najciemniejszej Anglii.

V.

Trzeci wreszcie stopień w schemacie Booth'a stanowi kolonia zamorska. Dla znacznej części „zbawionych” w koloniach miejskich i wiejskich będzie ona tylko celem ostatecznym, do osiągnięcia którego urabiano i przygotowywano ich przez lata całe. Emigrację bowiem za morza uważa Booth za najpotężniejszy i najracjonalniejszy środek ratunkowy dla proletariatu miejskiego. Ale pod emigracją rozumie on, nie obecną chaotyczną pęd prawdziwie owce, gdzie ginie tyle jednostek, pełnych sił i nadziei, ale przesiedlanie urządzone racjonalnie. Wszystkie znane niedogodności, szkody i fatalne następstwa emigracji, które czynią z niej klęskę zamiast skutecznego lekarstwa, Booth ma nadzieję usunąć w następujący sposób: widzi on przy rozstrzygnięciu kwestyi emigracji trzy trudności. Zdaniem jego należy: 1) przygotować ludność dla kolonii, 2) kolonię dla ludności i 3) ulepszyć i udogodzić przewóz emigrantów.

Przygotowaniem ludności dla kolonii zamorskich trudnią się właśnie owe stacje miejskie zbawienia oraz fermi, czyli kolonie miejskie i wiejskie. Znaczna część wydobytch z błota nędzy rozbitków społecznych zapagnie zapewne spróbować szczęścia po swem fizycznem i moralnem odrodzeniu na dziewiczych niwach ziem zamorskich, wśród nowych warunków bytu, które przytłumią w nich nawet wspomnienie owego piekła, w jakim kiedyś żyli, w rozpacz i mękach lub apatycznym już zbydlęczeniu. Uzbudzeni w wiedzę potrzebną, wytrwałość, przyuczeni do oszczędności, pracy i karności, staną się oni pożądanym dla kolonii żywiołem.

Co do przysposobienia dla nich kolonii,

Both projektuje nabyć w tym celu znaczny kawał ziemi dobrego gatunku, najlepiej, zdaniem jego, w Afryce południowej. Mała gromadka wybranych pionierów, jak i w kolonii wiejskiej, przygotowuje grunt, wznosi niezbędne budowle i urządza wszystko do wspólnego pożytku. W osadzie począzyna natychmiast funkcjonować energiczna, surowa administracja, oparta na tych samych zasadach i dyscyplinie, do których kolonistów przyuczono w Anglii. Przesiedlenie odbywa się powoli drobnymi partiami, w miarę urządzania i przysposobiania dla nich niezbędnych do tego warunków. Koloniści otrzymują wszystko, co im na razie jest potrzebne do zagospodarowania się i pozostają w stosunku do towarzyszącego im w Anglii, jakby dzierżawcami, płacącymi mu rentę.

Trzecią wreszcie trudność stanowi ułatwienie i udoskonalenie przewozu ludzi do tej dalekiej kolonii zamorskiej. Jak i przedtem, Booth odrzuca tutaj zasadę jałmużny. Emigrant musi zapłacić za przejazd. W tym celu może najprzód zarobić sobie jeszcze w Anglii w kolonii wiejskiej potrzebny fundusz, może, o ile zasługuje, otrzymać kredyt, w najgorszym wreszcie razie zarobić na swe utrzymanie podczas drogi. Tak, podczas drogi na okęcie, jakkolwiek wydać się to może narazie nieprawdopodobnem. Może on bowiem albo pracować jako członek osady, albo po zorganizowaniu robot na własnym specjalnym statku towarzystwa dla emigrantów, o jakim marzy Booth. Uważa on ten środek jako jedyny dla usunięcia fatalnych warunków transportu ludzi na t. zw. statkach emigranckich, tak zgrubnych dla zdrowia fizycznego i moralnego, dla młodego zwłaszcza pokolenia i dziewcząt. Tylko na specjalnie w tym celu urządzonym okęcie dąłoby się usunąć wszystkie wady i następstwa fatalne dla wielu długotrwa-

lej żeglugi morskiej, wśród zdemoralizowanego otoczenia i beczynności przymusowej.

Takim jest w głównych zarysach program zbawienia i pomocy dla ludności ciemnego królestwa nędzy i występku. Program ten ma przedewszystkiem dwa przymioty: odznacza się prostotą i rozciągliwością; ta prostota i rozciągliwość są warunkami jego praktyczności. Poczyniwszy odpowiednie do wskazówek doświadczenia warianty, uzupełniwszy jedno, przystosowawszy do warunków miejsca lub czasu drugie, rozszerzywszy trzecie, nie naruszamy jednak wcale szkieletu schematu, nie sprzeniewierzamy się myśli przewodniej. Booth nie ma wcale pretensyj do nieomyślności w szczegółach; rozwijając plan swój, w wielu częściach szkieletu go tylko lub opierając się na dotychczasowych próbach, wskazuje na różne instytucje i urzędy, które uzupełniają i rozwijają w szczegółach plan jego. Należą do nich: instytut sióstr miłosierdzia dla nędzarzy miejskich, szpitale ruchome w rodzaju ambulansów dla miast, przytulni dla przestępców wypuszczonych z więzień, lecznice dla pijaków nalogowych, schronienia dla kobiet upadłych, biuro poszukiwania przypadłych bez wieści przytulni dla uliczników i szkół zremontowanych dla nich, szpitale dla nieoprawnych moralnie i cały szereg ekonomicznych i filantropijnych urządzeń, np. polepszenie mieszkani klasy pracującej, kolonie letnie, bank dla biednych, biuro porady prawnej i t. p.

Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU I HANDLU.

DROGI WODNE.

× Zarząd komunikacji zwrócił się do ministerium skarbu o przyznanie kredytu w kwocie pół miliona rubli, na regulację

cyę brzegów Wisły między Sandomierzem a Zawichostem, oraz przy ujściu rzek: Wieprza i Pilicy i w dolinie przy ujściu Narwi pod Nowym Dworem.

× Wkrótce rada państwa rozpatrywać będzie kwestye ulepszenia systemu w wodnych: tychwińskiego i wyszniewolodzkiego.

× Z Królewca donoszą, że na wiosnę rozpocznie się budowa nowego kanału morskiego. Uważają to za pierwszy krok do osuszenia zatoki.

DROGI ŻELAZNE.

× „Nowoje wremia” donosi, iż kwestya wprowadzenia na wszystkich kolejach hamulców automatycznych ma być niebawem nową poruszoną.

× Z Charkowa donoszą, że na południowej części drogi żelaznej azowskiej zamiecie śniegowe znowu uniemożliwiły komunikację z Rostowem.

HANDEL.

× Wczoraj sprzedano na tutejszej stacyi towarowej: pszenicy 200 korcy po rs. 6—6.10, żyta 100 korcy po rs. 4.75, owsa 350 korcy po rs. 2.45—2.70, a na Nowym Ryнку: pszenicy 150 korcy po rs. 5.85—6.15 i żyta 150 korcy po rs. 4.60—4.75. Popyt na zboże wogóle jest ciągle słaby. Ceny siana i słomy nie uległy żadnej zmianie. Koniczynę sprzedawano po kop. 160—180.

× Otwarcie t. zw. „kontraktów kijowskich” odbyło się w ubiegły wtorek.

× Na skutek rozporządzenia, wydanego przez ministerium spraw wewnętrznych, zniesiono znacznie takse dla 74 aptekarskich środków leczniczych. Pomiędzy innymi, zmniejsza cen stosnie się do chininy, jodoformu i potasu.

× W roku 1889 połowy ryb w Wodzie i morzu Kaspijskim trwały do 22 grudnia, zaś w roku zeszłym już 8 listopada z powodu kry zaprzestano połowów,

48)

Emil Zola.

PIENIĄDZ

Tłumaczyła M. L.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 40).

Wśród zawrotu głowy, jakiemu tłumy ulegały, wśród natłoku spotykanych na trotuarach świetnych interesów, nakoniec bank uniwersalny puścił w ruch swoją potężną machinę, dla doprowadzenia tłumów do szaleństwa i burzenia na swej drodze wszystkiego, którą ogrzewały bez miary tak rozpalone dionie, że lada chwila groziła eksplozja.

Gdy Hamelin pojechał i pani Karolina pozostała sama z Saccard'em, powrócili do dawnego, serdecznego, małżeńskiego niemal stosunku. Upierała się przy prowadzeniu jego domu, przy robieniu oszczędności, jak wierzył rzadca, chociaż warunki materialne obojga tak wielkiej uległy zmianie. W spokoju i szczęściu, w jakim żyła, jedna troska ją tylko dręczyła: Wiktor; nie mogła zdecydować się na krok stanowczy, nie wiedziała, czy ma dłużej ukrywać przed ojcem istnienie dziecka. W domu pracy był z niego bardzo niezadowolony. Pół roku próby upłynęło, a nialaż pokazać małego potwora, zanim zdążył oczyścić się truchłe ze swoich występów? Myśli te porażały ją nieraz w istotnym smutku.

Pewnego wieczoru postanowiła mu wszystko powiedzieć. Saccard, którego skromne urządzenie banku doprowadzało do rozpacz, wymógł właśnie na radzie administracyjnej zezwolenie na wynajęcie partu sąsiedniego domu, celem powiększenia tymczasowego biur i o wymarzoną zbytkownym palacu nie miał jeszcze wspominać.

Znowu wybił drzwi ułatwiające komunikację, robił przepierzenia i kraty.

Pani Karolina co tylko wrocila z bulwaru Bineau, zrozpaczona ohydny postępkami Wiktora, który prawie że odgryził

ucho swemu towarzyszywi; poprosila Saccard'a, aby na chwilę zaszedł do niej.

— Mam ci coś do powiedzenia, mój przyjacielu.

Leż na gorze, gdy go ujrzała z obielonym gipsem rękawem, zachwyconego nowym projektem oszklenia również podwórza sąsiedniego domu, nie miała odwagi odkryć mu nieszczytnej tajemnicy. Nie, zaczeka jeszcze; przecież ten potwór musi się poprawić. Wobec cierpienia innych była zupełnie bezsilna.

— Właśnie, mój przyjacielu, względem tego oszklenia chciałam się z tobą rozmówić. I mnie tasama myśl przyszła do głowy.

VI.

Redakcja i administracja „Nadziei”, organu katolickiego, który Saccard kupił dla popierania spraw banku uniwersalnego, znajdowały się na ulicy świętego Józefa, w starym, brudnym i wilgotnym domu, gdzie zajmowały w oficynie pierwsze piętro. Z przedpokojów wychodziło się na długie korytarze, zawsze gazem oświetlony; na lewo był gabinet głównego redaktora, Jantrou, następnie pokój, który Saccard dla siebie zachował; na prawo zaś sala ogólna redakcyj, gabinet sekretarza i gabinety innych współpracowników. Z drugiej strony schodów była kasa i administracja, którą łączyl korytarz wewnętrzny, wychodzący na tyne schody.

Tego dnia Jordan kończył właśnie w ogólnej sali swoją kronikę; przyszedł wcześniej, aby mu nikt nie przeszkadzał i czwartą była, gdy wychodząc, spotkał się z redakcyjnym chłopcem, Dejoie. Pomimo jasnego dnia czerwcowego, stał on na korytarzu pod gazem i chciwie przeglądał świeże kursy.

— Mój Dejoie, czy pan Jantrou już przyszedł?

— Tak, panie Jordan.

Młody człowiek zważał się, doznając jakiegoś przykrego uczucia.

W trudnych początkach szczęśliwego

dawnego długu i pomimo, iż znalazł miejsce w „Nadziei”, przechodził bardzo ciężkie kłopoty, tembardziej, że położono mu areszt na pensyi i że tego dnia jeszcze płacić musiał weksel, pod groźbą zajęcia przez komornika skromnego urzędzania. Dwa razy już napróżno biegał o zaliczkę redaktora, który utrzymywał, iż musi przedewszystkiem pensję jego wypłacić dłużnikom.

Jednak raz jeszcze postanowił udać się do niego, gdy Dejoie zatrzymał go:

— Ale, bo kiedy pan Jantrou nie jest sam.

— A!... któż tam jest?

— Przyszedł z panem Saccard'em i pan Saccard przykazał mi nikogo nie wpuszczać, oprócz pana Hureta, na którego tu czeka.

Jordan odetchnął; ulgę sprawila mu ta zwłoka; niewymownie przykreml były dlań te próby o pieniądze.

— Dobrze, skończ swój artykuł. Powiedz mi, jak redaktor będzie wolny.

Gdy odchodził już, Dejoie zatrzymał go okrzykiem niewymownego zachwytu:

— Akcy banku uniwersalnego podniosły się o 750 franków!

Młody człowiek ruchem lekceważącym objaśnił chłopca, że go to nie nie obchodzi i wszedł napowrót do sali redakcyjnej.

Saccard codziennie prawie po giełdzie wstępował do dziennika i często nawet, w pokoju zachowanym dla siebie, przyjmował osoby, z którymi łączyły go specjalne i tajemne interesy. Jantrou zaś, jakkolwiek urzędownie był tylko redaktorem i pisywał artykuły polityczne, odznaczające się wykwitnym kwiecistym stylem, o których nawet przeciwnicy mówili, że mają w sobie wiele soli atyckiej, w gruncie rzeczy był tajnym agentem Saccard'a, usłusznym wykonawcą delikatnych poruczeń. Między innymi, on to spopularyzował tak instytucję; przekupił kilkanaście finansowych bruckich świstków, którym kazal wystawiać bank na różne sposoby. Najlepsze z nich były własnością podejrzanych domów bankierskich, których taktyka bardzo prosta, polegała na tem, aby je wydawać i rozciąć abonamentom po bajecznie niskiej cenie,

wynoszącej dwa do trzech franków rocznie, co nie pokrywało nawet kosztów przesyłki i dostawy; lecz dziennik taki sprowadzał im klientów, których pieniędzmi i papierami owe banki spekulowały. Pod pretekstem ogłaszania kursów giełdowych, losowań papierów publicznych, dostarczania technicznych wiadomości drobnym kapitalistom, mieszczo do nich reklamą pod formą rekomendacji i rad, rozkładnych i ostrożnych początkowo. Po pewnym czasie jednak, dziennik tracąc miarę, beczelnością popychał do ruiny ufających abonentów. W tej masie, licyzającej od dwustu do trzystu podobnych wydawnictw, które pustoszyły Paryż i Francję, Jantrou umiał zawsze zwyciężyć te, które jeszcze nie skompromitowały się zbyt ciężkimi kłamstwami i nie straciły na powadze. Jako najlepszy interes wskazywał, nad jakim ciągle rozmyślał, przedstawiało mu się podkupienie jednego z nich, „Buletynu finansowego”, któremu przez lat dwanaście nikt nie robił żadnych zarzutów; uczciwość ta wszakże groziła bardzo wysoką ceną i należało czekać, aż bank uniwersalny wzbogaci się, a ostatni dźwięk trąbki zakończy ogłuszające okrzyki tryumfu. Usiłowania jego wskazywały nie ograniczają się stworzeniem posusznego batalionu tych pism, stawiących w każdym numerze świętostwo operacyi Saccard'a; poczynił również umowy z wielkimi dziennikami literackimi i politycznymi, zabezpieczając sobie uprzejme wzmianki, pochlebne artykuły, płatne od wiersza; nadto zapewniał sobie ich zwycięstwo przez ufiarowywanie w podarunku akcyi nowej emisji. Nie wspominał już o codziennej kampanii „Nadziei”, nie gwałtownie, brutalnej, aprobującej wszystko, ale wdającej się w objaśnienia, nawet dyskusye, które były doskonałym sposobem ujęcia, a potem uduszenia publiczności, z zachowaniem wszelkich przyzwoitych pozorów.

(D. c. n.)

co wpłynęło na podrożenie kawioru astrachańskiego o 25%, wyżej od ceny, jaką pobierano o tej porze w roku zeszłym.

× Berliński „Reichsanzeiger” donosi w części nieuzupełnionej, że przywóz kawioru do Niemiec jest na dwa lata wzbroniony.

× Komitet giełdowy w Mikolajewie, jak donoszą „Birżewyja wiadomości”, wniosł podanie do ministerstwa skarbu: 1) o połączenie kanału oczakowskiego, 2) o budowę drogi żelaznej od Humania przez Goltę, Woźniesieńsk, Mikolajów i Cherson, 3) o skasowanie w Oczakowie rewizji okrętów zagranicznych, przychodzących do Mikolajewa z Odessy i Sewastopola, 5) o wprowadzenie taryf zbożowych, korzystnych dla okręgu portu mikolajewskiego i 6) o urządzenie w Mikolajewie biur dla dokonywania transakcji zbożowych, jak w Królewie i Gdańsku.

× Kartel austriackich fabrykantów blachy cynkowej, obniżył ceny tej blachy o 1 1/2 guldena na centnarze metr.

PIENIĄDZE I KREDYT.

× W petersburskich sferach giełdowych rozszalała się pogłoska o wybraniu barona Korffa, obecnego prezesa petersburskiego towarzystwa wzajemnego kredytu rolniczego, prezesem zarządu banku rosyjskiego handluwo-przemysłowego w Petersburgu. Bank był założony w jesieni roku zeszłego przez grupę kapitalistów moskiewskich i francuskich.

PRZEMYSŁ.

× „Moskowskija wiadomości” donoszą, że komisja, utworzona pod przewodnictwem towarzysza ministra dóbr państwa, r. t. Wisznikowa, ukończyła już swoje prace. Komisja ta opracowała następujące główne zasady nowego prawa, o przywilejach na wynalazki i udoskonalenia: 1) założenie oddzielnego biura rządowego, na wzór „Patent Amt”, składającego się z kilku oddziałów odpowiednio do specjalności, w dwóch instancjach, 2) przedłużenie terminu mocy przywilejów do lat 20, 3) zmniejszenie wysokości opłaty, 4) większe gwarancje nowości i oryginalności wynalazków, 5) przy zgłoszeniu się dwóch wynalazców, pierwszeństwo przysługujące będzie pierwszemu, 6) ustanowienie świadectw ochronnych od chwili ogłoszenia, 7) prawo rozpowszechniania i ogłaszania wynalazków za tem świadectwem, 8) prawo na dokonywanie udoskonalień w ciągu oznaczonego terminu, 9) sześciomiesięczny termin dla protestu, 10) obszerniejsze określenie przedmiotu przywileju, 11) wykup przez rząd wynalazków, pożytecznych dla państwa, 12) ściśle określenie wynalazków, na które przywilej wydanym być nie może, 13) uregulowanie stosunków pomiędzy wynalazcą, a tym, który udoskonalił wynalazek i 14) określenie wypadków przecięcia mocy przywileju. Obecnie projekt ten przeszedł już przez wszystkie instancje i wkrótce wejdzie w życie.

× Z Tomaszowa fabrycznego piszą do „Kuryera codziennego”: Wielu fabrykantów uskarża się na stagnację, brak pieniędzy i... kredytu. Niektórzy z nich zmnie-

szli w fabrykach sukiennych liczbę warsztatów, robotników i ogłosili upadłość. Sądząc z lat poprzednich, które dla handlu i przemysłu były szczytami, materjałów leżących na wywóz do Cesarstwa przygotowane zbyt wiele w nadziei, że kupy z pieniędzmi przyjadą i wszystkie towary zabiorą; tymczasem nadzieja w tym roku zawiodła, bo dotychczas zaledwie kilka większych transportów sprzedano i to na weksle. Drobnych zakupów jest wprawdzie więcej, lecz i te już ustają. Powód stagnacji tegorocznej jest jasny. Ponieważ kredyt udzielany kupcom, nawet za moźnym, z Cesarstwa i Królestwa okazał się niebezpiecznym, przeto kupy za gotówkę brać, a fabrykanci na kredyt dawać prawie zaprzestali.

× W pozostałej części fabryki stali na Nowej Pradze w Warszawie, ma być założona walcownia blachy.

× „Grażdaun” donosi, że wkrótce w komitecie ministrów rozpatrywany będzie projekt ziemstwa kremienieckiego, dotyczący się uregulowania kwestyi robotniczej na południu Rosyi. Ziemstwo zamierza utworzyć przy zarządach gubernialnych biur centralne, do których wszystkie zarządy powiatowe obowiązane będą przysyłać wiadomości o liczbie wolnych od zająć robotników i miejscach, gdzie w danym czasie można będzie przewidzieć ich brak.

RZEMIOSŁA I PRZEMYSŁ DROBNY.

× Ziemstwo permskie projektuje założenie banku dla przemysłu drobnego z kapitałem zakładowym 90,000 rubli. Projekt banku wiadomo już do zatwierdzenia władz odnoszących.

ROLNICTWO I PRZEMYSŁ WIEJSKI.

× Przy kankaskiej stacyi jedwabniczej w Tyflisie urządzoną jest obecnie pasieka wzorowa ze wszystkich najnowszymi przyborami dla pszczelnictwa. Przy pasiece urządzone będą odczyty, dotyczące pszczelnictwa, dla osób, chcących obznajd się bliżej z tą gałęzią gospodarstwa wiejskiego.

WYKSZTAŁCENIE PRZEMYSŁOWE.

× Podniesiono kwestyę założenia szkoły palaczy przy kotłach fabrycznych w Petersburgu.

WYSTAWY.

× Wystawa nasion, zbóż, traw, oraz produktów rolnych i fabrycznych w Warszawie, otwarta będzie w dniu jutrzejszym.

× „Journal officiel de l'exposition française à Moscou” donosi, że w czasie trwania wystawy francuskiej w Moskwie pomiędzy Paryżem i Moskwą ustanowiona będzie bezpośrednia komunikacja ze zniżoną taryfą. Oprócz tego również po zniżonej opłacie sprzedawane będą z Paryża do Moskwy i odwrotnie bilety powrotne przez Konstantynopol i morze Śródziemne. W Berlinie zasiada obecnie międzynarodowy zjazd przedstawicieli dróg żelaznych, który rozpatrzy szczegółowo tę sprawę. Na wystawie będą nitylko wyroby Francji, ale także i jej kolonii. Znaczny mianowicie udział w wystawie weźmie Algier, którego wyroby zapewne po raz pierwszy pojawią się w Rosyi. Pro-

dukty Algieru już obecnie w znacznej ilości zebrane są w Paryżu i przedstawiają ciekawą kolekcję. Obok Algieru wystąpi także, również nieznanymi Rosyi ze swoich plodów, Tunis. Wzrośle, z biegiem czasu przybywa danych, które każą mniemać, że francuska wystawa w Rosyi będzie nadzwyczaj interesującą. Urzędowy organ wystawy z dniem jej otwarcia przeniesiony będzie do Moskwy.

Wiadomości ogólne.

Zjazd sędziów pokoju m. Łodzi sądzanie spraw w bieżącym miesiącu rozpocznie dnia 27, w którym to terminie rozpatrzy 27 spraw cywilnych apelacyjnych i następujące skargi incydentalne: 1) Fryderyka Abła na postanowienie sędziowskiego pokoju 4 rewiru m. Łodzi, 2) Ks. Chajęckiego na postanowienie sądu gminnego 4 okręgu pow. łódzkiego i 3) Hersza Vogelona na postanowienie sędziowskiego pokoju 4 rewiru m. Łodzi.

Domy familijne. Fabryka „Leonhardt, Woelker i Girbardi” wybudowała dwa domy dla pewnej części swych robotników. Domy owe będą zamieszkałe dopiero po wykonczeniu budynków na wiosnę.

Zakład kąpielowy. Bawil w Łodzi przedsiębiorca warszawski, p. Etreich, w celu zakpienia posesyi odpowiedniej na założenie zakładu kąpielowego. Podobno p. E. zamiar swój uskutečnił i budowę zakładu, który ma stanąć przy ulicy Cegielińskiej, rozpocznie w lecie tego roku.

Kantor frotarów. Stolarz tatejszy, p. K., utworzy wkrótce kantor frotarów, których w każdym czasie będzie można wynająć za umiarkowaną cenę.

Pożar fabryki. Onegdaj o godzinie 8 wieczorem, okazała się wielka łuna ponad Górnym Ryńkiem. Płonęła przedalnia wagonu firmy W. Stolaroff w Dąbrowie, przy granicy miasta. Pożar wynikł niedługo po zamknięciu robót i opuszczeniu fabryki przez większość robotników. Płonienie w bardzo krótkim czasie objęło wszystkie trzy piętra i parter budynku fabrycznego, tak, że pomimo natychmiastowego ratunku podanego przez robotników, o stłumieniu ognia nie mogło być mowy. Przyczyną pożaru prawdopodobnie było nieostrożne obchodzenie się z ogniem służby fabrycznej. Na miejsce wypadku przybył najpierw oddział IV i III straży ogniowej ochotniczej, które rozwinęły energiczną obronę sąsiednich budynków. Wkrótce przybiegły także oddz. I i II przy których pomocy udało się opanować ogień i ocalić od uszkodzenia fabryczną, kotłownię i maszynę parową. Cały główny gmach fabryczny spłonął ze szczytem. Straty w maszynach i przedz. według tymczasowego obliczenia, wynoszą przeszło 250,000 rubli. Fabryka ubezpieczona była w moskiewskim towarzystwie ubezpieczeń od ognia. Wypadek ten pozbawił zająć 220 robotników, którzy pracowali w spalonej fabryce.

Wypadki. Onegdaj, przed wieczorem, chłopiec Jasiński, rzucający z procy kamieniem, trafił twarz swego w oko, które mu wybił.

Wczoraj, pies, wlecący się bez właściciela, rzu-

cił się na ulicy Piotrkowskiej na pania W. i ukłił ją w nogę, przyczem podał jej sukienkę.

Kradzieże. Wczoraj, na Starym-Ryuku, podczas targu skradziono prakupce, Grubszpanowej, woreczek z kilku rublami.

Na ulicy Piotrkowskiej, kilkunastoletni chłopiec wyrzucił p. M. z kieszeni od palta pudełko, zawierające broszkę i kołczyki srebrne. Pomimo pogoni, chłopak ze skradzionymi przedmiotami zdołał uciec.

* Z powodu procesu, wytoczonego petersburskiej gazecie niemieckiej „Herald” przez Kurazina o przetłumaczenie na język niemiecki i zamieszczenie bez pozwolenia w tej gazecie jego romansu „Głos krwi”, senat wyjaśnił, że podług praw ruskich, zgoda autora na tłumaczenie jego dzieła nie jest wymagana.

* Ministerium oświaty zamierza nadąć kończącym w Rosyi licea osobne znaki na wzór noszonych przez byłych wychowawców uniwersytetów.

* Nowe przepisy o środkach zapobiegających zbywaniu gruntów przez włościan uwzględnionych nie rozciągają się na Królestwo Polskie, kraj nadbałtycki i Syberyję.

* „Wileński wieściak” dowiaduje się, iż ministerium skarbu przedsięwzięło obszerną pracę zastawienia danych o podziale geograficznym dochodów państwa w obrębie jego granic.

Z Ożorkowa donoszą nam, że mieszkający tamtejsi starają się o założenie straży ogniowej ochotniczej. Z powodu jej braku każdy wypadek pożaru przejmie strachem całe miasto. Prócz kilkunastu bezek i sikawki starej konstrukcyi, Ożorków nie ma innych przyrządów do gaszenia pożaru.

Warszawa. Wczoraj w sądzie okręgowym warszawskim rozpoczęła się głośna sprawa o zabójstwo Maryi Wisniewskiej, artystki teatru Rozmaitości. We wzmożonym klimacie zasiadają: prezes sądu rz. r. st. A. Czerwiński, jako przewodniczący, oraz członkowie sądu pp. Dramiński, Moldenhawer i Łukomski. Oskarzenie popiera prokurator von Raden. Na liście świadków zapisane są 72 osoby, z których 17 wezwano na żądanie oskarżonego Barteniewa.

Na kapno w tym roku nowych dzieł dla biblioteki uniwersyteckiej warszawskiej wyznaczona została suma rs. 6,000.

Wielu malarzy warszawskich zamierza wziąć udział w międzynarodowej wystawie sztuk pięknych w Berlinie.

Zarząd towarzystwa kredytowego ziemskiego, jak donosi „Kurier codzienny”, ma zająć się spłaceniem długów li-chwiarskich całego swego personelu urzędniczego, przy pomocy pożyczek zwracanych w ciągu sześciu lat, oraz utworzeniem kasy przeznaczonej na pomoc.

Kółko weterynaryjnych warszawskich i prowincjonalnych zajmuje się złożeniem ustawy samodzielnego towarzystwa weterynaryjnego. Celem towarzystwa ma być praca nad postępowaniem nauki, zasadzająca się na: gromadzeniu biblioteki specjalnej, urządzaniu gabinetu preparatów, komunikowaniu ciekawych spostrzeżeń z praktyki w formie odczytów, ogłaszaniem konkursów na

62)

Berta v. Suttner.

XLÓŻMY BROŃ!

Powieść z życia.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 40).

— Słowem, położenie jest bez wyjścia — przerwałam raz te wywody — paradoksy i sprzeczności pochłaniają się jak bakterie w gnijącej wodzie... Tak bywa zwykle, gdy łączy się pojęcia sobie przeciwnie. Całości nienawidzić, a części kochać, inaczej czuć jako człowieka, inaczej jako obywatela, to być nie może: albo, albo. Lepiej rozumieć czerwono-skórych indyjan, których nienawiść obejmuje całe rody, a u jednostek takyle wiedzą tylko, że chętnie jedzą zdradliwą skórę z głowy.

— Ależ, moje dziecko, takie dzikie uczucia nie odpowiadają humanitarnym pojęciom naszej cywilizacji.

— Powiedz raczej, ojcze, że stan naszej cywilizacji nie odpowiada naszej z dawnych wieków odziedziczonej dzikości. Dopóki ona — to jest dopóki zamilowanie wojen nie osłabnie, nasz wielce zachwalany humanitaryzm będzie tylko pustym frazesem. Bo chyba tego, co mówiłeś przed chwilą do księcia Henryka, że kochasz go jako zięcia, a nienawidzisz jako prusaka, cenisz jako człowieka, a lekceważysz jako oficera, że udzielasz mu ojcowiskiego błogosławieństwa, a zarazem upowszeasz go do zburzenia twego domu, daruj, ojcze, ale tych wywodów rozsądnie nie nazwiesz.

— Co powiadasz? Nie dosłyszałem ani słowa...

Ułubiona wymówka i tym razem była zastosowana.

W kilka dni później cisza zapanowała znów w Grumitz. Nasi goście musieli wracać, a Konrada wezwano do pułku. Lori i minister „Bezwałpienia” wyjechali już przedtem.

Ślub obu moich siostr naznaczony był na październik; odbyć się miał w jednym dniu, w Grumitz. Księżka Henryk miał wziąć dimisyę, którą po ostatniej zwycięskiej kampanii łatwo pozyska i osiąść w rodzinnych dobrach.

Pozegnanie obu par było bolesne i radosne. Obiecywano sobie pisywać codziennie, a bliska nadzieja pewnego szczęścia zacierała ból rozstania.

Nadzieja pewnego szczęścia?.. Nigdy jej nie ma, a w czasach wojennych tem mniej. Nieszczęście unosi się w powietrzu, a uniknąć go niepodobna.

Wprawdzie wojna była ukończona. To jest pokój był podpisany. Jedno słówko ma starczyć do zagojenia i zmazania wszystkich okropności. Kroki nieprzyjacielskie zaniechane, ale sama nienawiść trwa dalej. Posiew przyszłej wojny rzucony, a owoce przeszłej dojrzewają: nędza, spustoszenie, choroby... Nie pomogło już zaprzeczanie i niemiyslenie: cholera grasowała w całym kraju.

Było to 8 sierpnia. Siedzieliśmy przy śniadaniu, odczytując nadeszłe listy i gazety. Obie narzeczone rozkoszowały się listami ukochanych, ja przetrzczałam dziennik.

„Z Wiednia:

„Wypadki śmiertelne cholery mnożą się zastraszająco; skonstatowano już nitylko w wojskowych, ale i w cywilnych szpitalach wypadki prawdziwej cholery asiatic; zastosowano najenergiczniejsze środki w celu zapobieżenia szerzeniu się epidemii.”

Chciałam ten ustęp głośno przeczytać, gdy ciotka, składając list odebrany od

przyjaciółki, mieszkającej w sąsiedniej wsi, zawołała z przestrachem:

— Okropność! Betti pisze, że dwoje ludzi umarło w domu na cholera, a teraz mąż jej zachorował.

— Ekscelencyo, pan nauczyciel życzy sobie wejść — zameldował w tej chwili lokaj.

Ja służącym stał nauczyciel wiejski błądy i zmieszany.

— Panie hrabio, oznajmiam pokornie, że muszę zamknąć szkołkę. Wczoraj zachorowało, a dziś umarło dwoje dzieci.

— Cholera? — zawołał mi wszyscy.

— Zdaje się, że tak... niema co tańd. Desynteryja panująca wśród rozkwitających tu żołnierzy, okazała się cholera. Na wsi panuje wielka trwoga — dwudziestu ludzi leży chorych, a doktor wezwany z miasta nie ukrywał, że straszna epidemia zjawia się między tutejszą ludnością.

— Co to znaczy... dzwonią? — zapytałam, nadsłuchując.

— To dzwonek pogrzebowy, pani baronowo — odparł nauczyciel — widocznie znów ktoś umiera... Doktor opowiadał, że w mieście wcale dzwonić nie przestają.

Spoglądaliśmy po sobie przerażeni. Węz znów zbliżała się śmierć — każdy widział kościółki jej dłoń, spoczywającą na głowie ukochanych.

— Uciekajmy! — zawołała pierwsza ciotka.

— Uciekać, dokąd? — odparł nauczyciel — cholera grasuje w całej okolicy.

— Daleko, daleko w świat... za granicę.

— Na granicy rozciągnięto zapewne kordon.

— Ależ to byłoby okropnem! Nie wzbronią przecież ludziom uciekać z zapowietrzonych okolic?

— Przeciwnie, postawia kordon, aby zarazy nie przepuszczać.

— Co robić, co robić! — wołała ciotka, załamując ręce.

— Czekaj wyroków Boga — odparł ojciec z głębokim westchnieniem. — Nie poznaję cię, Maryo — mówił dalej — wierzyłam zawsze w przeznaczenie; co kogo ma spotkać, to go nie minie... Ale i ja wolabym, żeby dzieci odjechały, a ty, Ottonie, nie dotykaj nawet żadnego owocu.

— Zatelegrafuj do Bressera o środki dezinfekcyjne — dorzucił Fryderyk.

Co się potem działo, nie mogę drobiazgowo opisać, bo ta scena przy śniadaniu była ostatnią, którą zapisałam w dzienniku. Z pamięci tylko piszę o wypadkach dni następnych. Trwoga straszna ogarnęła nas wszystkich. Któż w czasie epidemii nie drży o ukochanych? Nad głową każdego z nich wisi miecz Damoklesa, a i samemu zginąć tak beznadziejnie i marnie — kogo te myśli nie przejmą obawą i przerażeniem? Odwaga spoczywała wówczas jedynie w tem, ażeby nie myśleć o niebezpieczeństwie.

Uciekać? Ta myśl przychodziła mi także do głowy, szczególnie przez wzgląd na małego Rudolfa...

Mój ojciec obstawał za wyjazdem. Nazajutrz mieliśmy wszyscy opuścić Grumitz; on tylko chciał pozostać, aby swej służby i ludności ze wsi nie opuszczać w niebezpieczeństwie. Fryderyk oświadczył stanowczo, że zostanie także; wówczas i ja postanowiłam niewyjeżdżać.

Ciotka Marya, siostry, Otton i Rudolf mieli bez zwłoki jechać — dokąd? Narazie do Węgier lub jeszcze gdzie dalej. Młode narzeczone nie stawiały oporu: umrzeć, gdy szczęście nie było i zapowiadało rokosze życia — byłoby sto razy boleśniej.

Przyniesiono kafry do jadalnego pokoju i wszyscy wzięli się do pakowania, aby prędzej je ukończyć.

— Dlaczego nie zawołasz panny służącą? — zapytał ojciec, gdy wszedł do pokoju z paką ubrania Rudolfa.

(D. c. n.).

prace specjalne i wreszcie wydawaniu organu weterynaryjnego.

Influenza coraz dotkliwiej trapi konie w Warszawie.

W Kucharach Borowych, w powiecie końskim, pękł kocioł parowy w gorzelni i niszczyć budynek i dach, wyleciał w powietrze do wysokości trzydziestu stóp, poczem spadł w odległości trzystu pięćdziesięciu kroków. Pałac i chłopak ponieśli śmierć na miejscu, kilka innych osób uległo niebezpiecznemu poparzeniu.

Petersburg.

Z wyznaczonego przez ministerium oświaty 1,000,000 rubli na urządzenie przy 4 uniwersytetach laboratoriów chemicznych i gabinetów, przypało na uniwersytet petersburski 250,000 rub., wskutek czego, na wiosnę rozpocznie się budowa nowego gmachu laboratoryjnego w Petersburgu.

Zjazd sanitarny lekarzy ziemskich guberni petersburskiej zajmie się między innymi kwestyą obmyślenia środków na wybudowanie zakładu dla karmienia niemowląt.

Derjontowski, pisarz rezerwy w Petersburgu, w dniu 15 b. m. chciał odebrać sobie życie. Będąc w stanie nietrzeźwym, oblał naftą całe swoje ubranie i zapalił je następnie. Chociaż ogień był natychmiast spozstrzeżony i ugaszony, samobójca jednak poniósł tak ciężkie rany od poparzenia, iż życie jego zagrożone poważnie niebezpieczeństwem.

W Kijowie podpisano już kontrakt 36-letni na budowę i eksploatację kanalizacyjną z pp. Balkinem i Sublinem. Koszty stemplowe wyniosły rs. 20,000.

TEATR I MUZYKA.

* „Doigts de fée” (Ręce czarodziejskie), odegrane na scenie teatru Victoria we czwartek na benefit pani B.-Janowskiej, należą do niewielu sztuk Scribów, które utrzymały się na repertuarze dotąd. Wystawiona po raz pierwszy w roku 1858 w Comédie-Française, czyli przed trzydziestu laty, sztuka ta napisana była we współpracy z Legouvé'm w drugim okresie nadzwyczaj płodnej działalności słynnego pisarza dramatycznego, w którym tenże nie mógł się już obejść bez współpracowników. Scribe należy do fenomenalnych pisarzy dla teatru w stuleciu bieżącym, tak że względu na swój instynkt sceniczny i głębokie wnikiwanie w tajniki twórczości dramatopisarskiej, jak i ze względu na niezwykłą płodność. Wygwizdany za pierwszy swój utwór młodzieńczy, nie zrażał się wcale niepowodzeniem także kilku następnych i pelen wiary w swój talent, zwyciężył publiczność i fortunę. Doszedł też w ciągu kilkudziesięciu lat swojej kariery literackiej do wielkiego majątku i zaszczytów, co niekażdemu człowiekowi pióra wśród najwybitniejszych przypada w udziale. Zasadniczą cechą wielkiego talentu Scribów, było doskonałe opanowanie techniki tworzenia dla sceny, rzadki nerw sceniczny, dzięki któremu — mimo słabego odmalowania charakterów, mimo braku czysto psychologicznego konsekwentnego podkładu dla nich, choć stworzone przez autora postaci żyły tylko przy blasku kinkietów teatralnych, a nie w świecie rzeczywistym — autor umiał przykuć uwagę widza do sztuki od podniesienia kurtyny, aż do końca. Do popularności Scribów dopomagały bardzo jego przeciętne ideały jako pisarza. Schlebając burżuazji, z której ona naresztą wyszła, zawsze szedł on za prądem opinii, stając się rzecznikiem taniego ówczesnego liberalizmu, który utracił już prawie swój kredyt. Oczając, że nie posiada poprawnego stylu i że postaciami sztuk jego brak pogłębienia charakterów, przybierał do pomocy takich, co te braki byli zdolni uzupełnić. Najwybitniejszym wśród nich był Legouvé, wyborny stylista i malarz charakterów. Sztuki Scribów liczą się na setki; pisał on wodewile, komedye, dramaty, libretta do oper, nawet balety układał, zadane dziedzinie twórczości scenicznego nie zostawiając odłogiem. Uważaliśmy za właściwsze, zamiast szczegółowego rozbioru napisanej przed trzydziestu laty sztuki, skreślić te kilka słów przypomnienia. „Ręce czarodziejskie” zresztą noszą na sobie wszystkie znamienne cechy talentu swego twórcy. Mimo pewnej dobroduszości, nieco naiwnej, jaka wieje od tej sztuki, nie jest ona jeszcze dla widzów współczesnych zbyt przestarzała, a pociągają bowiem pracy uczciwej, wobec fatalizmu przesądów rodowych i w naszych czasach ma tu i owdzie jeszcze swoją rację bytu. Jest to jeden z niewielu ideałów fałszywego liberalizmu mieszczaństwa, który się ostał wśród zalewu nowych poglądów i zmiany warunków bytu społecznego. Zato wpływ modniarstwa na możnych jej klientów i klientki, użyty jako jeden z motywów akcji, potrafi o prawdopodobieństwo... operetkowe dla widzów współczesnych. Nie przeszkadza to wcale do wysłuchania sztuki z zajęciem.

Wystawa i wykonanie odznaczały się wielką starannością. P. Janowski (Ryszard de Kerbrant), sympatycznie i z naturalnym humorem odtworzył postać szlachetnego amanta jakoby. P. Jarszewski (Alfred), był nieco załodnym, więcej racjonalnym, niż pełnym uczucia kochankiem; zresztą grał starannie. P. Kopczewski (Książę de Pen-Mar), był poprawnym od początku do końca. P. Trapszo (wicehrabia de Lesneven), grał nader naturalnie i swobodnie, ale radzi byłobyśmy widzieć więcej w jego manierach i wzięciu dystynkcyj.

Pani B.-Janowska (Helen), grałaby całkiem dobrze, gdyby nie drobne usterki w dykcji; zresztą nie była to rola wiele dająca pola do popisu, choć najgłośniejsza w sztuce. Ogólne wrażenie z gry artystki było bardzo dodatnie. Panna Trapszówna (Berta), była miłą, pełną wdzięku naturalnego dziewczęciem, czego wymagała od niej rola. Pani Bartoszewska i panna Pichorówna (wdowa de Lesneven i margrabina de Menneville), były na swoim miejscu, choć ostatnia, jako margrabina, miała obejście nieco zasobne. Pani B.-Janowska przyjmowana była gorąco i obdarzona kwiatami i upominkami.

Dziś w teatrze Victoria powtórzoną będzie opera komiczna Adama „Pocztynion z Londynu”.

Młody skrzypek, łódzianin, p. Stanisław Taube, pojechał do Jochima i Massartu, na wystąpić wkrótce z koncertem w Poznaniu.

Mierzwinski ma dać koncert w Kaliszu w dniu 4 marca.

ROZMAITOŚCI.

* Berlin. W niemieckim ministerium handlu odbyła się niedawno konferencja w kwestii polepszenia warunków mieszkaniowych w Berlinie. Głównym przedmiotem obrad był projekt wniesiony przez komisję niemieckiego towarzystwa dobroczynnego, a dotyczący budowy w środkowej części Berlina wzorowego domu w którym mieszkaniaby były wynajmowane robotnikom. Koszt budowy tego domu, obliczony na trzydziestu, według obliczonego na 1,250,000 marek. Przedtem opłata za mieszkanie składająca się z jednego pokoja, ma wynosić marek 152,80, a za mieszkanie z dwóch pokoi — 242,20 marek rocznie. Trzymanie sublokatorów będzie zabronione. Wykonanie planu powyższego ma dowieść że budowa domu ze zdrowym, a tanimi mieszkaniami wynajmowanymi robotnikom także w środku Berlina opłacać się może. Budowa domu ma się zająć towarzystwem poprawy mieszkaniowej w Berlinie. Jednocześnie zwrócono się do miasta Berlina z żądaniem o poparcie planu powyższego bądź przez odstąpienie placu odpowiedniego, bądź przez udzielenie pożyczek hipotecznych z funduszu miejskiej kasy oszczędności lub też w inny sposób. — Prezes regencji kwidzińskiej ogłosił, że robotnicy z Królestwa Polskiego bez rodzin, mogą pracować w Prusach od 1 kwietnia do 1 listopada roku bież. Ogólne zgromadzenie związku, znanego pod nazwą „Wirtschaftsreformier”, przyjęło jednomyślnie rezolucję, orzekającą solidarność rolniczą z ludem gałęzią produkcji i oświadczającą, że jednorodne zniżenie cel ochronnych na granicy austriackiej jest niemożliwym. Zniżenie cel na płody rolnicze byłoby tylko możliwym w razie zaprowadzenia podwójnej waluty. — Układ z towarzystwem hamburskiem co do odstąpienia terytoriów w Afryce wschodniej jest już podpisany. Poprzednia kompania utrzyma się tylko przy części południowej, a pod rzekę Orange.

* Wiedeń. Minister spraw wewnętrznych zabronił żydom przybywającym z Rosji trudnić się przemysłem i handlem w Galicji i Bukowinie.

* Belgrad. W serbskich kopalniach węgla Szeńje, koło Čazmje, wybuchł straszny pożar. Okolice Trawnika w Bośni nawiedziło trzęsienie ziemi.

* W Brusino-Arsizio nad jeziorem Lugano usunęły się w głębi trzy domy, stojące na wybrzeżu. Istnieje obawa dalszych wypadków.

* Straszna scena rozegrała się w wiosce Luszy, w okolicy benderskiej. Do wsi wpadł wilk wściekły o świecie i zagryzł 9 krów i 18 owiec. Na alarm zwierząt rzeźnych i psów njadania wybiegli pastuch Czeban. Wilk rzucił się na niego, odgryzł mu kawał wargi i zaczął gryźć rękę pastucha. Na pomoc pastuchowi przybył chłop Dżakow i począł odciągać wilka za nogi, wilk zaś porzuciwszy bezprzytomnego pastucha, porwał się na Dżakowa. Kwadrans trwała walka pomiędzy człowiekiem i wściekłym zwierzęciem i nikt się na pomoc nie zjawiał; wreszcie młody chłopak Mincha wybiegł z chaty na pomoc. W jednej chwili wilk rzucił się na nową ofiarę i zerwał mu skórę z głowy i twarzy, poczem odgryzł mu kawał sznoka z 4 zębami. Mimo to chłopak bronił się z odwagą, trzymając za wargę za uszy. W momencie tym Dżakow zabił zwierzę przy pomocy jakiegoś przedmiotu, którego wilk także skaleczył. Wszyscy pokuszeni bez nadziei życia zwołując się w Odesie na stacji sanitarniej, gdzie sposobem Pasteura doktorzy pragną ich uratować od wścieklizny.

* Atmosfera Londynu. W liście pisanym do angielskiego czasopisma „The Nature” dr. White dzieli się ciekawym spostrzeżeniem, utrzymując że mieszkańcy Londynu nie powinni się dziwić gościom mgły w stołecz Anglii,

albowiem ta mgła pływająca w powietrzu nad Tamizą przyczyną jest sadzami, których całe tony w niej się rozprowadzają. Celem badania, jak się rzeczy mają, p. White zebrał ilość śniegu jaki opadł na przestrzeni pięćdziesięciu metrów kwadratowych, od 27 listopada do 27 grudnia r. z. i w tej niewielkiej ilości śniegu znalazł 0,13 gramów sadzy. Jeżeli się tedy przypuści, że Londyn mieści się na 110 angielskich milach kwadratowych (1 mila = 1,609 metrom), to prosty rachunek wykaże, że w obrębie miasta całego spadło w tymże samym okresie czasu około 1,000 tonn sadzy. Na wywiezienie tego młodego składnika atmosfery londyńskiej potrzeba 1,000 koni zaprzęgowych do 1,000 wozów co razem wyciągnęte sznurom miałoby 6 kilometrów długości.

* Palenie ciał w Japonii ma coraz szersze zastosowanie, a system kremacji jest już do tego stopnia nlepszony, że tak pod względem higienicznym jak i ekonomicznym nie pozostawia prawie nic do życzenia. Stolica Tokio posiada sześć krematoriów, w których palone bywają zwłoki trzeciej części, mniej więcej, wszystkich zmarłych. W roku 1888 spalono z 34,437 osób zmarłych w Tokio 11,023, resztę pochowano. Obecnie liczba palonych zwłok powiększa się od czasu, gdy zabroniono grzebania umarłych w miejscach. Obcy jednak palenia dzieli się na trzy klasy, — opłata zaś wynosi 15,814 fr. Krematory są w większości części własnością towarzystw akcyjnych; pięć pochłaniają niewiele drzewa, wystarczy 20 nargów grubości ramienia i długości dwóch stóp, w ogólnej wadze 22 funtów; taka ilość drzewa kosztuje w Japonii 1 fr. Proces palenia trwa trzy godziny. Po użyciu popiołów zgłaszają się następnego dnia krewni nieboszczyka i umieszczają ją w przeznaczony na ten cel świątyni w mieście.

* Leczenie skorbutu. „Odes. wiestnik” donosi, że choroba na skorbut, zdeklorowanego już na śmierć, poddano próbom wstrzykiwania płynu Brown Sequarda. Zarazem było to naderby widoczne, charakterystyczne plamy pokrywały całe ciało. Po tygodniu wstrzykiwań plamy zniknęły, chorey odzyskał apetyt i ogólny stan zdrowia jego poprawił się widocznie. Po drugim tygodniu, gdy wszystkie te pomyślne oznaki wystąpiły jeszcze wyraźniej, przerwano wstrzykiwania, ale symptomy choroby pojawiły się nanow. Zastosowano znów wstrzykiwania, których nie przerywano aż do zupełnego wyzdrowienia pacjenta, który dziś nie ma podobno ani śladu skorbutu.

* Bankructwa w Londynie. Firma spedycyjna Kay & Richards w Londynie i Melbourne zawiesiła wypłaty. Pasywa mają być bardzo wysokie. Zbankrutowała również firma Margelson & Co. Cheapside: pasywa 50,000 funtów szterlingów.

TELEGRAMY.

Colombo, 19 lutego. (Ag. półn.). Jego Cesarska Wysokość Cesarziewicz Następca Tronu zabawił kilka dni podróż gór we wnętrzu wyspy, wczoraj zaś udał się na powołanie na słońce, w którym biorą udział gubernator i dobrane towarzystwo. Podróż po wyspie sprawnia Jego Cesarskiej Wysokości wielką przyjemność.

Petersburg, 19 lutego. (Ag. półn.). Utworzono tutaj komisję do opracowania nowych przepisów o zaopatrywaniu wojska w żywność mięsna.

Petersburg, 19 lutego. (Ag. półn.). Podług „Petersb. wiadomości”, niebawem nastąpi rozstrzygnięcie kwestii utworzenia biur ekonomicznych przy gubernialnych zarządach ziemskich. Zadaniem biura będzie dokonywanie prac przygotowawczych do wszelkich środków, przedsięwziętych przez ziemstwa gubernialne celem zadoskuczania potrzebom ekonomicznym mieszkańców, tudzież bezpośrednie zawiądywanie wszystkimi czynnościami ziemstwa w rzeczonym kierunku.

Pariz, 19 lutego. (Ag. półn.). Wczoraj wieczorem przyjechała tutaj cesarzowa Fryderykowa z księżną Małgorzatą, ażeby zwiedzić muzea, oraz pracownie artystów paryżskich.

Londyn, 19 lutego. (Ag. półn.). Pod Izquierem w Chile powstańcy stoczyli bitwę z wojskiem rządowym i pobili je na głowę. Powstańcy prowadzą dalej operacje wojenne, ażeby zająć Valparaiso.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 19 lutego. Wskokał Rząd tona. na Berlin 42,45 zł. 42,00, 05, 07 1/2, 10, 12 1/2, 15 zł. Londyn 36 zł. 8,58 zł. Paryż 10 zł. 34,40 zł. Wiedeń 8 zł. 75,30 zł. 74,65, 75 zł. 4 zł. Ruch likwidacyjny Król. Polskiego 92,25 zł. drobne 92,90 zł. 5 zł. pożyczka wiedeńska 100. 104,00 zł. II emisji 104,00 zł. III em. 103,50 zł. 4 zł. pożyczka węgierska z 1887 roku 95,50 zł. 95,10 zł. 5 zł. listy zastawne ziemskie i seryi lit. A B 101,25 zł. III-j seryi lit. B 100,25 zł. 99,90, 100,00 zł. 5 zł. listy zastawne miasta Warszawy I ser. 100,00 zł. II 100,25 zł. III-j 99,50 zł. IV-j 99,30 zł. 98,90, 99,10, 10 zł. V-j 99,30 zł. 5 zł. listy zastawne miasta Łodzi I ser. 99,25 zł. II-j seryi 98,60 zł. III-j seryi 98,25 zł. IV-j seryi 98,10 zł. dyskonto Berlina 4 zł. Londynu 3 zł. Paryża 3 1/2 zł. Wiednia 4 1/2 zł. Petersburg 5 zł. Wartość kuponu z potrąceniem 2 zł. listy zastawne ziemskie 75,2 zł. warsz. I i II 182,1, Łodzi 142,5, listy likwidacyjne 82,3, pożyczka premiiowa 1 47,5, II 205,8.

Petersburg, 19-go lutego. Wskokał na Londyn 85,20, II pożyczka wiedeńska 103 1/2, III pożyczka wiedeńska 105, 1 1/2, listy zastawne ziemskie 140 1/2, akcja banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 29,175, petersburskiego banku dyskontowego — banku niemieckiego 622 1/2, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 19-go lutego. Banknoty ruskie zaraz 237,90, na dostawę 238,40, wskokał na Warszawę 237,65, na Petersburg kr. 237,00, na Petersburg II. 236,40, na Londyn krót. 20,54 1/2, na Londyn II. 20,24, na Wiedeń 177,30, kupony ruskie 124,60; 5% listy zastawne 74,20, 4 zł. listy likwidacyjne 71,75, pożyczka raska 1 1/2, z 1884 r. 99,25, 4 zł. z 1887 r. 70,70, 6%, rata złota 107,70, 5 zł. r. z. z 1884 r. 107,30, pożyczka wiedeńska II em. 76,60, III emisji 77,70, 5 zł. listy zastawne ziemskie 111,50, 3 1/2, pożyczka premiiowa z 1884 roku 177,00, bank z 1884 r. 167,75, akcja drogi żel. warszawsko-wiślickiej 235,00, akcja kredytowa austriackiej 175,75, akcja warszawskiego banku handlowego —, dyskonto 94,30, dyskonto niemieckiego banku paryżskiego 3%, prywatne 2 1/2%.

Londyn, 19 lutego. Pożyczka raska z 1884 roku II em. 99 1/2, 2 1/2% Kuponu angielskiego 97 1/2, — Zimno i mroko.

Warszawa, 19-go lutego. Targ na psim Włotkow. skiego. Pieniądze sm. ord. —, psia i łowca —, —, biały 540—555, wylotowa 555—565, kura wylotowa 455—480, średnia —, wadliwa —, —, jęczmień 3 i 4 k. 375—420, owies 250—270, żyta 390—400, rzepak lewy —, sinawy —, rzepak żółty —, —, groch polny 360—420, ciekawy 800—900, fasola 900—1100 za korzec, sassa jagłowa 90—110, olej rzepakowy —, —, liniany —, —, za pud. —.

Dowiedziona pszenicy 800, kura 500, jęczmień 200, owas 200, groch polny 100 korcy.

Warszawa, 19-go lutego. Okowita. Hurt. skł. za wiadro 100% 11,05—11,07; za 78% 8,82—8,84; Szynki za wiadro 100% 11,20—11,22; za 78% 8,74—8,76.

Berlin, 19 lutego. Pieniądze 183—200 na kw. maj 197,50, na czerw. lip. 199,50. Żyto 166—179, na luty —, na czerw. lipiec 168,25. Pochmurno.

Londyn, 18 lutego. Cukier Jawa 15 1/2, spokojnie. Cukier burakowy 13 1/2, spokojnie.

Hawra, 19-go lutego. Kawa gwał. awersa Santos na marzec 103,50, na maj 101,00, na wrzesień 97,00. Stale.

Liverpool, 18-go lutego. Bawełna. Sprawałana konowa. (Obrót 5,000 bal, a tego na spakowaniu i wywóz 500 bal. Ospale. Młódling amerykański: na luty marzec 4 1/2, nabywey, na marzec kwiecień 4 1/2, nabywey, na kw. maj 4 1/2, nabywey, na maj czerw. 4 1/2, nabywey, na czerw. lipiec 4 1/2, cena, na lipiec sierpień 5 1/2, nabywey, na sierpień wrzesień 5 1/2, cena, na wrzesień październik 5 1/2, cena.

New-York, 18-go lutego. Bawełna 9, w Now Orleans 8 1/2.

New-York, 18-go lutego. Kawa (Fair-Rio) 19,25. Kawa Fair-Rio 18 i saw ordinary na luty 17,02, na kwiec. 16,57.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Z dnia 19 Lutego 20

Zagłano z końcem giełdy		
Na weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 m.	42,45	42,50
na Londyn za 1 £.	8,58	8,60
na Paryż za 100 fr.	34,40	34,45
na Wiedeń za 100 fl.	75,30	75,40

Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	97,25	97,25
Ruskie pożyczka wiedeńska	106,90	107,—
4% pok. waw. r. 1887	95,50	95,—
Listy zast. ziem. Seryi I.	100,50	100,70
„ „ „ „ Seryi II.	100,15	99,10
Listy zast. m. Warsz. Seryi I.	100,25	100,—
„ „ „ „ Seryi II.	99,30	99,25
Listy zast. m. Łodzi Seryi I.	99,25	99,—
„ „ „ „ Seryi II.	98,60	98,50
„ „ „ „ Seryi III.	98,25	98,80

Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	237,90	237,85
„ „ „ „ na dostawę	237,75	237,75
Dyskonto prywatne	2 1/2%	2 1/2%

Monety i banknoty: Not. arag. Not. moncz.		
Imperyjal i półimperyjal I. rz.	—	—
Emisji 17 grudnia 1885 roku	—	—
Półimperyjal stare	—	—
Fanty austriackie w banknotach	—	—
Marki niemieckie	—	42 1/2
Austriackie banknoty	—	75 1/2
Franki	—	34 1/2
Wartość rubla krol. w złocie	—	—
Kupony ruskie	—	137 1/2

DZIENNA STATYSTYKA ŁÓDZKA.

Malżeństwa zawarte w dniu 18—19 lutego:
Starozakonnych: 2. Mendel Hamburgski z Ewy Motowicz, Jurek Lajb Jakubowicz z Idą Włos.
Zmarli w dniu 18—19 lutego:
Starozakonni: do lat 15-tn zmarli 6, w tej liczbie chłopcy 3, dziewczęta 1, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyźni — kwiśt 1, a mianowicie: Maryanna Marcinak, lat 61, Józefa Urlikiewicz, lat 32.
Ewangeliści: do lat 15-tn zmarli 2, w tej liczbie chłopcy 1, dziewczęta 1, dorosłych — w tej liczbie mężczyźni — kwiśt —
Starozakonni: do lat 15-tn zmarli — w tej liczbie chłopcy — dziewczęta — dorosłych 1, w tej liczbie mężczyźni — kwiśt 1, a mianowicie: Hanna Piotrowska, lat 20.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. Eugeniusz Schuler z Myślowic, Radziszewski z Now. Adolf Kempner z Prażek.
Grand Hotel. Roth z Torunia, M. Tuopitz z Głanska, P. Gnidner z Wrocławia, T. Espinski z Warszawy, Scholz z Charkowa.
Hotel Victoria. Kriukow z gub. riazanckiej, Kryski z Łasku, Bogdanow z Warszawy, Jarblum z Ostochowy.

Henryko!

List. 354

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W sobotę, d. 21 lutego 1891

Pocztyljon z Lonjumeau

Opera komiczna w 3 aktach, słowa pp. de Leuven i Brunswick, muzyka p. Adolfa Adam.

Akt pierwszy.

OSOBY:

Chapelon, pocztyljon p. Olszewski
Rijon, kolodziej p. Marecki
Margrabia de Corey p. Winkler
Magdusia, właścicielka
obierzy p-ni Bronikowska

Wiesniacy, wiesniaczki

Akt drugi i trzeci.

Chapelon, pierwszy
Bijon, pod inieniem Al-
cynodora, chórzysta
opery p. Marecki
Margrabia de Corey p. Winkler
Bourdos, pierwszy chó-
rzysta p. Zaborzki
Magdusia pod inieniem
pani de Latour p-ni Bronikowska
Róża, służąca pani de
Latour p-na Pielochówna
Sąsiedzi i przyjaciele pani de La-
tour, sierzant, żołnierze, domownicy.
Rzecz dzieje się w 1 akcie w wio-
sce Lonjumeau w obierzy pocztowej
w roku 1765, a 2 i 3 u p. Lotour
w Paryżu.

CYRK Amerykański

J. THOMPSONA.

Dziś w sobotę d. 21 lutego 1891

Największa nowość sensacyjna!

2-gi występ najslawniejszego pływaka
P. Oskara DUBOWIG przezwano go:
„Człowiek-ryba” i Mia Loll zwaną „Kró-
lową wody”. Na żądanie Sz. Publi-
czności tylko jeszcze jeden występ pp.
WALTON tressowanemu uwalpami, psami
i kucykami a także występ Dyrek-
tora ze słoniemi i Miss De-la-Plata i
wielu innych artystów.

Wstęp wolny w ofiarach.

Początek o g. 8 wieczorem.

Z szacunkiem

Dyrektor cyrku J. THOMPSON.

355-1

Правление Общества потребителей в г. Лодзи.

Доводит до сведения Гр. Членовъ, что 10 (22) сего февраля въ 5 час. вечера въ зашъ заседанииъ Городскаго Кредитнаго Общества назначено общее собрание. Въ виду важности вопросовъ Правление проситъ принять участие въ этомъ собрании.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego w Łodzi.

Podaje do wiadomości W.W. Panów Członków Stowarzyszenia, iż w d. 10 (22) lutego r. b. o godzinie 5 po południu odbędzie się w Towarzystwie Kredytowym zebranie ogólne członków tegoż stowarzyszenia. Z powodu ważności mających się rozstrzygnąć kwestyi, Zarząd prosi, aby W.W. Panów Członków o możliwie najliczniejszy udział Ich wtakowem zebraniu.

353-2-1

Утеряна

нами подлинная квитанция Россійскаго Общества страхования и транспортирования кладей отъ 20 Апрѣля 1890 г. за № 3,421,492, выданная Лодзинскому Контролю того Общества на отправленный нами въ Киевъ на имя предьявителя, оной квитанции одинъ шмукъ товара (застрахованный въ 250 руб.) (наковую квитанцию просимъ считать действительною и для упомянутого Общества необязательною).

Лодзь, 8 (20) Февраля 1891 г.

Акционерное Общество Мануфактуръ

Юлиусъ Гейнцель.

350-3-1

Управление Лодзинской Фабрики желѣзной дороги.

снимъ доверителю до свидѣнія, что 11 (23) Февраля с. г. въ 10 часовъ утра на товарной станціи Лодзь будетъ продаваться съ публичнаго торга 1 вагонъ плавня, весомъ 2 пуда 20 фунтовъ, при бившии со ст. Баршана 21 Января (Февраля 2) дня с. г. по накладной № 7780 отъ Юнга для Германа.

345-1

Werkführer.

mechanik fabryki z kilkoletnią praktyką prowadzenia warsztatów mechanicznych poszukuje posady. Oferty adresować proszę J. Schwartz w Górowie St. Czerw., gub. Łomżyńska. 320-3

POTRZEBNY jest

UCZEŃ

do handlu, z pensją, lat 14 do 16, katolik. Pierwszeństwo w prowincyi. Oferty w Administracyi „Dziennika”. 326-3

Dr. A. Kelm

przeprowadził się na ulicę Nowomiejską, róg Północnej, dom Szykiera, przyjmuje od 8 do 10 rano, od 2 do 4 po południu. 309-12

Zakopane

Zakład hydropatyczny otwartym zostanie d. 1 marca r. b. W zakładzie zaprowa-
dzone zostaną najnowsze urządzenia. Mie-
ście on będzie obecnie 84 pokoi. Ceny do
1 czerwca zniżone o 20 procent.

Na żądanie wysyła się prospekt.

Właściciel i kierownik.

Administrator

M. Jaroszyński. Dr. Chramiec.

86-4-1

Do mego składn.
przy ulicy Dzikiej
dawniej Graffa, nadchodzą ciągle
świeże transporty najlepszych ga-
tunków

węgla, wapna i cementu,

które sprzedają po możliwie naj-
przystępniejszych cenach.

E. Goldberg.

Kantor wprost placu u W-go M.

Polosińskiego, Dzikia Nr. 506.

316-6

Do wiadomości J.W.P. fabrykantów m.
Łodzi i okolic uprzejmie podaję, że

introligatornie

moja, jako też i fabrykę pudełek, książek
do prób, książek buchalteryjnych i t. p.
zaopatrzyłem we wszelkie nowości wcho-
dzące w zakres mej działalności. Łaskawie
mi powierzone zlecenia wypełniam
prędko, akuracie i po niebawmych niż-
szych cenach. Polecam się łaskawym wzglę-
dom i pozostaje z poważaniem

J. Ch. Wiszogradzki

Łódź, ulica Zawadzka № 437, dom M.

Bajbusa.

2450-12-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Създа Ми-
ровыхъ Судей III-го Петроковска-
го Округа И. В. Петрушина, жи-
тельствующий въ городѣ Лодзи въ домѣ N. 1437, объявля-
етъ, что 21 Февраля, 1891 года
съ 10 час. утра въ гор. Зерпѣ на
Старомъ Базарѣ, будетъ
продано движимое имущество
принадлежащее Менделю Френк-
ло, заключающееся въ мебели и
тканяхъ стѣнахъ и оцѣненное
114 руб. 50 коп., на удовлетво-
реніе претензій Расаа Якова Шир-
о и Льва Пешеса.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ
предметовъ можно разсматривать
у Судебнаго Пристава и въ день
продажи на мѣстѣ оной.

Г. Лодзь, Февраля 1 дня 1891 г.

И. д. Судебн. Прист. Петрушина.

349

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Създа Ми-
ровыхъ Судей 3-го Петроковска-
го Округа И. В. Петрушина, жи-
тельствующий въ гор. Лодзи въ
домѣ N. 1437, объявляетъ, что Фе-
вралѣ 19 дня сего 1891 года съ 10
час. утра въ Посадѣ Александровъ,
Гимны Бружаца на Базарѣ,
будетъ продаваться движимое
имущество принадлежащее Хайму
Выгоному, заключающееся въ ме-
бели и оцѣненное 113 руб. —
коп., на удовлетвореніе претензій
Симхи Полиранца и другихъ.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ
предметовъ можно разсматривать
у Судебнаго Пристава и въ день
продажи на мѣстѣ оной.

Г. Лодзь, Января 31 1891 г.

И. д. Суд. Приставъ Петрушина.

347-1

Тymczasowe doniesienie!

W lasku Milscha.

W niedzielę, dnia 22 lutego 1891
przy sprzyjającej pogodzie

Zabawa na lodzie

NA KORZYŚĆ

straży ogniowej ochotniczej.

356-1

Ogrodnik

wykalfikowany z dobremi świa-
dectwami i rekomendacyą potrze-
bny na prowincję. Ulica Królów-
ska № 33, mieszkania 4 od 2-4
po południu. 336-5

Dostawa mięsa.

Życzący sobie dostarczać mięsa do
stacyi Radziwiłłów trzy razy na
tydzień po sto i więcej funtów na
raz, zechcą się zgłosić na ulicę Kró-
lewską № 33, mieszkania 4 od 2
do 4 po południu. 336-5

Zgubiono paszport,

wydany z gminy Działoszyn, powiat
wieluńskiego, na imię Lipmana
Michała Chodaka.

Łaskawy znalazca raczy złożyć
takowy w magistracie. 351

Лодзинская Фабричная желѣз- ная дорога

Бездѣльное заявление товариществъ
Е. Михала, ошъ утерѣ дубликата на-
кладной Лодзь-Колданъ за № 502 отъ 4
Января т. г. Управление Лодзинской
Фабричной Желѣзной Дороги симъ об-
являетъ, что упомянутый дубликатъ
накладной считать действительнымъ.
330 3-1

Wielkie przesilenie!

W New-Yorku i Londynie nie pozostało
bez skutku i dla kontynentu europejskiego
zmasiło jedną z fabryk wyrobów srebr-
nych do sprzedania całego zapasu towaru
za zwrotem jedynie kosztów robocizny.
Jestem upoważniony do przeprowadzenia
tej sprzedaży.

Sprzedaję zatem każdemu, bądź zamo-
żnemu bądź ubogiemu, poniżej wyszczę-
gólnione przedmioty, za nadesłaniem tyl-
ko rs. 7:

- 6 szt. wyborowych noży stołowych z praw-
dziwio angielską klingą,
- 6 szt. ameryk. patent. widelcy srebrnych
z jednej szklanki,
- 6 szt. ameryk. patent. łyżek stołowych
srebrnych,
- 12 szt. ameryk. patent. łyżeczek do kawy
srebrnych,
- 1 szt. ameryk. patent. srebrna czerpaczka
do sosu,
- 1 szt. ameryk. patent. srebrna czerpaczka
do mleka,
- 6 szt. ameryk. podstawek Victoria,
- 2 szt. efektowych lichtarzy stołowych,
- 1 szt. sikko do herbaty,
- 1 szt. sikko do cukru,
- 42 sztuki razem.

Wszystkie wymienione wyżej przedmio-
kostowały dawniej 40 rs. i obecnie po
minimalnej cenie 7 rs. są do odstąpie-
nia. Amerykańskie srebro patentowane
jest maszyną z białego metalu, zachowu-
jącego białosć swą w przeciągu lat 25,
co jest gwarantowane. Jako dowód, że
ogłoszenie to nie jest błąd, oświadczam
publicznie, że każdemu, kto z towaru nie
będzie zadowolony, obowiązuję się zwró-
cić pieniądze.

Wysyłka towaru następuje zaraz po od-
biorze pieniędzy.

Agenturze P. Perlberg'a

zjednoczonych fabryk wyrobów ze
srebra patentowanego amerykańskiego
WIEDEŃ, II Rembrandtstrasse, 33.

Szczególniej poleca, się należący do
tego komplet proszek do czyszczenia i
pudełko łącznie z opisem użycia 15 kop.

Porto i cło wynosi tylko 2 ruble, któ-
re opłaca się przy odbiorze posyłki.

59-16-

Obwieszczenie.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do
publicznej wiadomości, że zwyczajne zebranie ogólne Członków To-
warzystwa odbędzie się w dniu 7 (19) marca 1891 roku, o godzinie
3 po południu, w sali zebrań ogólnych, w domu Towarzystwa, przy
ulicy Średniej pod № 427 w m. Łodzi położonym i na zebranie to
wszystkich stowarzyszonych zaprasza.

Porządek dzienny posiedzenia zebrania ogólnego jest następujący:

- 1 Sprawozdanie Dyrekcyi za rok finansowy 1889/90.
- 2 wniosek, co do udzielania ulgi w opłacie raty majowej 1891 r.
z przewyżki kapitału zasobowego.
- 3 projekt do etatu na rok finansowy 1890/91.
- 4 projekt zmiany § 1 warunków licytacyjnych co do sprzedaży
nieruchomości za dług Towarzystwa.
- 5 Wniosek, w przedmiocie udzielania urzędnikom Towarzystwa
jednorazowego wynagrodzenia za długoletnią służbę.
- 6 Wybór jednego Dyrektora.
- 7 Wybór jednego zastępcy Dyrektora.
- 8 Wybór trzech Członków Komitetu Nadzorczego.

Stosownie do zasad, w § 72 ustawy Towarzystwa przepisanych,
do sali obrad zebrania ogólnego, bez biletu wejścia nikt wpuszczo-
nym być nie może.

Bilety wejścia doręczone zostaną tym stowarzyszonym, którzy
są wyłącznymi właścicielami nieruchomości i którzy złożyli Dyrekcyi
dowody przepisania tytułów własności nabytych, po ostatnim zebra-
nieniu ogólnym, od poprzednich stowarzyszonych, nieruchomości.
Stowarzyszeni, posiadający nieruchomość wspólnie, obowiązani są zło-
żyć w biurze Dyrekcyi pisemne upoważnienia w celu pozyskania
dla jednego z posród siebie biletu wejścia. Stowarzyszeni, nieuczyni-
cy sobie uczestniczyć na zebraniu ogólnym mogą udzielić upoważnie-
nie do zastąpienia ich, ale tylko jednemu ze stowarzyszonych, po zło-
żeniu w biurze Dyrekcyi upoważnienia i zwróceniu doręczonego bi-
letu wejścia, upoważniony otrzyma nowy bilet z prawem do dwóch
głosów.

Wszystkie wzmiankowane wyżej upoważnienia, w myśl przepi-
sów ustawy stempelowej, winny być zaopatrzone markami stempelowe-
mi, wartości 80 kopiejek.

Więcej niż dwóch głosów żaden stowarzyszony, na zebraniu
ogólnym mieć nie może.

Za małoletnich i w ogóle pod opieką zostających członków To-
warzystwa, prawo do głosu na zebraniu ogólnym służy opiekunom i
kuratorom, którzy, po złożeniu w biurze Dyrekcyi dowodów sprawo-
wania opieki lub kuratel, mogą otrzymać bilety wejścia do zebrań
ogólnych. Za stowarzyszone zamężne, mężowie tychże uczestniczyć
mogą na zebraniu bez pełnomocnictwa i im też bilety wejścia dorę-
czone zostaną.

Nieruchomości instytucyjne, obciążone pożyczkami Towarzystwa,
reprezentowane być mogą na zebraniu ogólnym przez osobę do tego
upoważnioną ze strony instytucyi. Formularze drukowane na upo-
ważnienia i pełnomocnictwa rozdawane będą bezpłatnie zgłaszającym
się w biurze Dyrekcyi.

Bilety wejścia na zebranie ogólne dla stowarzyszonych, na za-
sadzie upoważnień, pełnomocnictw i dowodów sprawowania opieki,
wydawane będą w biurze Dyrekcyi od dnia 22 lutego (6 marca) do
dnia 4 (16) marca r. b. Składanie dowodów, po tym terminie uwzględ-
nianiem nie będzie.

Drukowane egzemplarze sprawozdania Dyrekcyi za rok 1889/90
doręczone zostaną stowarzyszonym, w terminie § 65 ustawy Towa-
rzystwa przepisanej, łącznie z biletami wejścia do sali zebrań ogólnych
i imiennymi listami stowarzyszonych.

W myśl § 76 ustawy Towarzystwa wnioski stowarzyszonych,
opatrzone przynajmniej dwudziestoma podpisami i złożone Komitetowi
Nadzorczemu nie później jak na dni piętnaście przed terminem
zebrania ogólnego wniesione zostaną na posiedzenie tegoż zebrania,
o ile w ogóle będą do tego przez Komitet Nadzorczy zakwalifikowane.

Gdyby w dniu wyżej oznaczonym nie przybyła na zebranie ogólnie
ustawą przepisana liczba stowarzyszonych, wyznaczonym zostanie,
na zasadzie § 74 ustawy Towarzystwa, nowy termin do odbycia rze-
czonego zebrania, którego uchwały będą ważne, bez względu na liczbę
przybyłych na zebranie stowarzyszonych, odnośnie do przedmio-
tów, zapisanych na porządku dziennym.

Łódź, dnia 7 (19) lutego 1891 roku.

Prezes: E. Herbst.

Dyrektor Biura: A. Rosicki.

352-3

Najlepszą Specyalnie do rosoli i zup przygotowaną włoszczyznę suszoną funt po kop. 60

Włoszczyznę suszoną „Julienne” funt 48 kop. „SUSZ” w Sulejowie
Suszoną szpinak, szczerw, karotte, poleca fabryka „SUSZ” w Sulejowie
pub. Piotrkowska.

Włoszczyzna suszona fabryki „Susz” jako składająca się wyłącznie z jarzyn
do rosoli i zup, używanych bez domieszki takich jarzyn, to jest rzepy, kartofli i t. p.
jest jedynym produktem suszonym w zupełności nietylko zastępującym, lecz w do-
broci przewyższającym surowe warzywa.

Zamówienia przyjmuje fabryka i wysyła koleją lub pocztą: w Łodzi Marya
Zasacka, ulica Średnia № 338. Oprócz tego w następujących handlach dostać
można: M. Sprzączkowski firma Orłow, ul. Piotrkowska, W. Klukaczewski, J. B.
Wężyk, Nowy-Kynek, E. Dietrich, ul. Średnia, Stowarzyszenie Spożywcze, dom
Abła, J. Pfeiffer, ul. Nawrota, F. Karłowski, ulica Konstantynowska „F. Karbow-
nickiego skład win” i w wielu innych handlach kolonialnych i owocarniach.
122-4-1

Czyste kakao Blookera

FILIŻANKA KOSZTUJE
tylko 4 kopiejki.

przygotowanie wymaga jednej
minuty czasu. Czysty rozpuszczal-
ny zupełnie i pożywny proszek. Sprzedaje
się w lepszych składach towarów kolo-
nialnych i towarów aptecznych w puszkach
blaszanych po 1/2, 1/4, 1/8, 1/16, 1/32, 1/64, 1/128, 1/256, 1/512, 1/1024, 1/2048, 1/4096, 1/8192, 1/16384, 1/32768, 1/65536, 1/131072, 1/262144, 1/524288, 1/1048576, 1/2097152, 1/4194304, 1/8388608, 1/16777216, 1/33554432, 1/67108864, 1/134217728, 1/268435456, 1/536870912, 1/1073741824, 1/2147483648, 1/4294967296, 1/8589934592, 1/17179869184, 1/34359738368, 1/68719476736, 1/137438953472, 1/274877906944, 1/549755813888, 1/1099511627776, 1/2199023255552, 1/4398046511104, 1/8796093022208, 1/17592186044416, 1/35184372088832, 1/70368744177664, 1/140737488355328, 1/281474976710656, 1/562949953421312, 1/1125899906842624, 1/2251799813685248, 1/4503599627370496, 1/9007199254740992, 1/18014398509481984, 1/36028797018963968, 1/72057594037927936, 1/144115188075855872, 1/288230376151711744, 1/576460752303423488, 1/1152921504606846976, 1/2305843009213693952, 1/4611686018427387904, 1/9223372036854775808, 1/18446744073709551616, 1/36893488147419103232, 1/73786976294838206464, 1/147573952589676412928, 1/295147905179352825856, 1/590295810358705651712, 1/1180591620717411303424, 1/2361183241434822606848, 1/4722366482869645213696, 1/9444732965739290427392, 1/18889465931478580854784, 1/37778931862957161709568, 1/75557863725914323419136, 1/151115727451828646838272, 1/302231454903657293676544, 1/604462909807314587353088, 1/1208925819614629174706176, 1/2417851639229258349412352, 1/4835703278458516698824704, 1/9671406556917033397649408, 1/19342813113834066795298816, 1/38685626227668133590597632, 1/77371252455336267181195264, 1/154742504910672534362390528, 1/309485009821345068724781056, 1/618970019642690137449562112, 1/1237940039285380274899124224, 1/2475880078570760549798248448, 1/4951760157141521099596496896, 1/9903520314283042199192993792, 1/19807040628566084398385987584, 1/39614081257132168796771975168, 1/79228162514264337593543950336, 1/158456325028528675187087900672, 1/316912650057057350374175801344, 1/633825300114114700748351602688, 1/1267650600228229401496703205376, 1/2535301200456458802993406410752, 1/5070602400912917605986812821504, 1/10141204801825835211973625643008, 1/20282409603651670423947251286016, 1/40564819207303340847894502572032, 1/81129638414606681695789005144064, 1/162259276829213363391578010288128, 1/3245185536584267267831560205